

GAZETA PABJANICKA

wychodzi 2 razy tygodniowo we Środy i w Soboty po południu.

Prenumerata wynosi: Rocznie rb. 2 kop. 80. Półrocznie rb. 1 kop. 40. Kwartalnie kop. 70. Miesięcznie kop. 25. **Z przesyłką pocztową:** Rocznie rb. 4. Półrocznie rb. 2. Kwartalnie rb. 1.

Prenumeratę przyjmują: Administracja „Gazety Pabjanickiej”, ulica Ś-go Rocha № 23, Księgarnie miejscowe oraz Kantory pism p. Wadzyńskiego i p. Pobudkowskiego.

Ogłoszenia: 1 wiersz petitem przed tekstem 30 kop. 1 wiersz petitem za tekstem 10 kop. Nekrologi i reklamy za wiersz 20 kop. Ogłoszenia drobne za wyraz 3 k. Najmniejsze ogłoszenie 30 kop.

Adres Redakcji i Administracji: Pabjanice, ulica Ś-go Rocha № 23.

Cena numeru pojedynczego 3 kop.

Za odnośnienie do domu dolicza się 10 kop. miesięcznie.

Redakcja otwarta w dni powszednie od 9—1 r. i od 4—8 pp., w niedziele i święta od 12—2 pp.

Wychowanie narodowe.

Dla narodu, znajdującego się w takich warunkach jak nasz, niezmiernie trudną jest rzeczą zachowanie swego bytu narodowego. Naród w położeniu tem musi się nieraz zdobywać na wysiłki tytaniczne prawie, aby nie zginąć, nie zmarnieć. Sto lat już z górą borykamy się z zawistnym losem i istniejemy i będziemy istnieć, bo narodu tak zasłużonego w pochodzie cywilizacyjnym żadna ludzka moc nie jest w stanie zniszczyć i pogrzebać w pyłę zupełnego zapomnienia.

Każdy naród, ma jakiś cel przed sobą, jakąś misję do spełnienia. „Garść im (narodom) powołań sypnałeś z wysoka—odzywa się Krasieński do Boga—w każdym z nich żyje myśl jakaś głęboka, co z piersi Twoich zesłaniem jest

tehnieniem i narodowi odtąd — przeznaczeniem”.

Naród polski takie nieprzeliczone mnóstwo zasług położył około podniesienia i zarazem ugruntowania cywilizacji chrześcijańskiej, że ma niezem niezaprzeczone prawo do życia. Lecz misja jego nie została całkowicie wypełniona.

W narodzie polskim, pozbawionym własnej organizacji państwowej i politycznej, wyrodziło się najczystsze i najszczytniejsze pojęcie narodowości, które u innych narodów miesza się z organizmem i urządzeniami państwem. Uświadomiony Polak rozumie to doskonale, że naród może istnieć nawet bez państwa i urzędów politycznych.

To też poczucie i myśl narodowa nigdzie nie doszła do takiej miary dojrzałości, nie uwydatniła się tak charakterystycznie i nie wyraziła się tak znakomicie jak u nas, zwłaszcza w naszej literaturze narodowej.

Chociaż jako naród nigdy zginąć nie możemy, jednak poczucie nasze i myśl iście narodowa mogą z biegiem czasu wskutek ciągłych walk osłabnąć, a nawet zupełnie zaniknąć w wielu je-

dnostkach. Zapobiegać temu musimy starać się usilnie, a możliwem to jest przede wszystkim za pomocą wychowania w duchu narodowym.

Wychowania narodowego w całym tego słowa znaczeniu niema na całej polskiej ziemi, bo nawet w Galicji, gdzie mamy autonomję, szkoły rządowe są tak prowadzone, aby młodzież naszą wykształcić nie tyle na dobrych Polaków, ile na Austrjaków. W Prusach myśl narodowa jest gnębiona i prześladowana na każdym niemal kroku. U nas, w Królestwie, wiadomo, jak jest.

A w Ameryce, gdzie mamy tylu rodaków, także nie o wiele lepiej, niż u nas. Mają tam wprawdzie polacy wolność i korzystają z niej poniekąd, zakładając i fundując własne szkoły z prawdziwym wszakże wychowaniem w duchu narodowym spotykamy się też rzadko. Pominąwszy tendencje rządu Stanów Zjednoczonych i niektórych biskupów innych narodowości, mających na celu amerykanizowanie wychodźców, inteligencja tamtejsza polska stara się o wiele możliwości, aby lud, a szczególnie młodzież nasza nie

ztracała swego poczucia narodowego, aby czuła się polską, aby mówiła i myślała po polsku.

Charakter i ideał każdego narodu różni się wielce od innych. W narodowości polskiej przeważa indywidualizm, nieraz aż nadto wybujały i krańcowy, wielka miłość swobody, przywiązanie do ziemi rodzinnej, języka i tradycji narodowych, bezinteresowność i poświęcenie się dla celów idealnych, jak tego już nieraz daliśmy w historii naszej dowody. Polak bywa odważny i śmiały aż do zuchwałstwa, gorąco wierzący i religijny, pomimo nawet pozornej obojętności lub chwilowego odstępstwa. Dla innych bywa Polak wyrozumiały i tolerancyjny; nie umie postępować z niemiecą bez względności lub włoską perfidją.

Oto jak Wincenty Lutosławski, wielki rzecznik wychowania narodowego, opisuje typ idealnego Polaka:

— „Ów idealny Polak, co jest i synem i ojcem zarazem narodu — co na idei narodowej się wykształcił, a za razem wciąż ją wzbogaca — to istny Król-Duch, pracujący nad materialnymi warunkami bytu, dowodzący wszech-

10)

Helena Buchnerówna.

Dla ideałów

— Nowela. —

Tyle dziś usłyszała rzeczy, zda się, wiadomych i starych, które jednak nosiły na sobie jakieś nowsze, wyraźniejsze piętno.

Orwicz ich to sformułował, usystematyzował i rzucił jej w postać gotowej wiązanki. Tylko zaczęły ją ogarniać dręczące przypuszczenia, że może źle robi, przestając codziennie tyle godzin z Orwiczem. Coby na to powiedział ojciec i kuzynka u której bawiła. może by się bardzo gniewali, i piętnowali jej nietakt?

Zerwała się więc chyżo i podała Zygmuntowi rękę na pożegnanie.

— „Dziękuję za rady i wskazówki — nikt tak do mnie nigdy nie przemawiał — dodała.”

— „Dla mnie zaś — odparł Zygmunt jest to zaszczyt i szczęście nielada, że znalazłem tak pokrewną memu duchowi towarzyszkę, trzydniowych już wycieczek rannych i nie wątpię, że przyjaźń nasza nie pierzchnie, lecz zamieni się w splot trwały i szczery.”

— „Przepraszam, jeśli w czemkolwiek uchybiłem, rzekł, niech wszelki mój grzech,

bezwiednie popełniony, będzie zmazany w oczach pani.”

— „Cóż znowu — odrzekła łagodnie — i zda się frunęła, jak ptaszę zwabione złotą muszką w przestworzu.

Na werendzie dworku stała właścicielka pani Zofja Stelnewska. Była to osoba lat około trzydziestu, o łagodnym, dobronim wyrazie twarzy i dużych, piwnych oczach. Ciemne jej włosy wiatr nieco rozwiął swawolnie. Przysłaniając oczy ręką od oślepiających promieni słońca, patrzyła bacznie w stronę pola. Spostrzegłszy Stasię, wybiegła z wymówkami naprzeciw: „Bój się Boga, gdzie ty bawisz tak długo, co robisz, martwię się o Ciebie strasznie, ale chodź pierwej do pokoju i zjedz śniadanie „ty moja zakochana w porankach” — dokończyła żartobliwie. Przy stole nakrytym śnieżnym lnianym obrusem, przy szklance mleka i znakomitym czarnym chlebie — usiadła dziewczyna.

Pani Zofja zajęła naprzeciw miejsce i rozpoczęła rozmowę. Mąż jej, Stefan poszedł obejrzeć dziś rano, jak idzie sprzęt siana, i wspominał mi — mówiła dalej, że widział cię, Stasiu, siedzącą na łące nad strumykiem z jakimś młodym człowiekiem. Z kim to zdążyłaś się już poznać — pytała natarczywie pani Zofja — toż-to niewypada byś tak sam na sam przestawała z jakimś mężczyzną, może jeszcze niepewnych zasad i konduity.

Stasia, miała wrażenie, jakby ją kto czemś silnie uderzył w głowę, ale siląc się na prostą i jasną odpowiedź w kilku zda-

niach przedstawiła nieznanego i sposób poznania. Więc wy od trzech dni już naznaczacie sobie jakieś „rendez-vous” — krzyknęła Stelnewska — Stasiu, nie poznaję Cię, wszak niewypada, co on sam zieszła o tobie sobie pomyśli — kończyła spokojnie.

— „Zosiu droga — uspokajała Stasia — on taki inteligentny, rozumny, tyle mi ciekawych, poważnych rzeczy opowiadał.”

— „Tak się zwykle poczyta — przewalała niecierpliwie wzburzona Zofja — myślisz, że wszyscy ludzie są tacy dobrzy, jak Ty, jesteś jeszcze za młodą, nie przechodziłaś ani przez ciernie, ani też przez róże i nie wiesz o tej prawdzie, że często pod różami węże się kryją.”

— „Zosiu — rzekła zafrasowana Stasia — on taki szlachetny, taki entuzjasta zyskałam już i zyskam wiele z nim przestając.”

— „Bardzo być może nawet — odparła łagodnie wzruszona miną dziewczyny Zofja — ale wierz mi jako starszej i znającej się na formach świata, że to bardzo niewypada młodej panience wieść rozmowy w polu ze studentami, a powtóre może ci nawet przynieść to szkodę moralną.”

— „Jaka? — spytała zdziwiona Stasia.”

— „Nie chcę ci wykladać wszystkiego, jak na talerzu, bo jesteś już w wieku, żeś sama wiedzieć powinna o fizycznych i moralnych niebezpieczeństwach, powiem ci tylko, że inteligencja, rozum, a nawet wrodzona szlachetność — to jeszcze nie cały człowiek.”

(D. c. n.)

mocy swojej woli, jak Popiel u Słowackiego, wyzywający czasem Boga, jak Konrad u Mickiewicza, a jednak umiejący dać dowody pokory na wzór księdza Piotra; potężny, a przytem tak giętki i wszechstronny, że stać go na humor Radziwiłła „Panie Kochanku” i na powagę Kościuszki, przysięgającego na rynku krakowskim... Cokolwiek o tym Polaku powiemy, nie wyczerpiemy całej różnorodności typów, świadczących o żywotności polskiego ducha. A jednak każdy go pozna, z oczu mu bije blask, co mniej wolne duchy zniewala do ślepego posłuszeństwa, z ust płynie Słowo, czasem hucające jak ocean, Słowo, którem on wszystko wyrazić umie, głaskać kolejno i druzgotać, najczulej pieścić i porunować bezlitośnie.

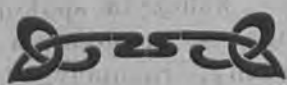
Ideal Polaka, o jakim mówimy, najgłębiej pojęli i najpiękniej wyrazili nasi wieszczowie narodowi: Mickiewicz, Słowacki i Krasiński. Kto zatem chce być dobrym Polakiem, powinien przede wszystkim zapoznać się z dziełami wieszczów, przetrwać je w sobie, przeżyć to, co oni przeżyli i w czyn wcielić. „Idź i czyn — mówi Krasiński do Frydona — choć serce twoje wyschnie w piersiach twoich — choć zwątpisz o braci swojej — choćbyś miał o mnie samym rozpaczać — czyn ciągle i bez wytchnienia, a przeżyjesz marnych, szczęśliwych i świetnych, a zmartwych wstanieś nie ze snu jako wprzód było, ale z pracy wieków, — i staniesz się wolnym synem Niebios”.

Idźmy i my także ze słowem wolnym i potężnym między swoich i czynimy ciągle, bez wytchnienia!

Niech już w dzieciach polskich rośnie chęć poznania dzieł i czynów ojców swoich, aby gdy one dorosną, nie były wystawione na częste ponętne pokusy wynarodowienia się. Rałujmy wszyscy młodzież naszą polską od zagłady i rozkładu, który grozi ich duchowi narodowemu!

Starsi, a szczególnie inteligencja polska powinni dbać o to, aby młodzież była wychowywana w duchu narodowym, aby przejmowała się hasłami wielkich ojców naszych i stała się godną imienia Polaków. W wychowaniu narodowym młodzieży leży przyszłość narodu i Ojczyzny naszej — bez niego grozi nam wynarodowienie i zagłada.

S. K. Grobliński.



Zjazd dziennikarzy.

„Kurjer Zagłębia” rozpatruje na nowo rzucony przez „Gazetę Poranną” a oddawna propagowany przez „Dzień” projekt zwołania zjazdu dziennikarzy polskich. Zdaniem organu sosnowieckiego,

„zawiązanie pewnego kontaktu, łączności prasy prowincjonalnej z prasą stołeczną — winno być głównym celem zjazdu. Dla utrzymania tej łączności winna się utworzyć wspólna organizacja zawodowa dziennikarzy polskich w Warszawie i na prowincji, mająca na celu dobro moralne i materialne swych członków. Do kompetencji tej organizacji należałoby, na przykład, utworzenie biur korespondencyjnych w główniejszych miastach prowincjonalnych, utrzymywanie kasy wzajemnej pomocy dziennikarzy oraz sądu rozjemczego, energiczne zwalczanie i zapobieganie korupcji dziennikarskiej i t. d.

Na projektowanym zjeździe dziennikarzy powinna być raz na zawsze wyświetlona kwestja spółpracownictwa dziennikarzy polskich w pismach żydowskich, drukowanych po polsku, w

takim np. „Przeglądzie Codziennym”, „Gazecie Łódzkiej”, „Gońcu Zagłębia” i t. d. Dziennikarze „polscy”, pełniący poniżającą rolę t. zw. „szabesgojów”, winni być stanowczo wyeliminowani z łona dziennikarstwa polskiego. Również usunięci być winni żydzi piszący po polsku. Jest to wielki skandal, że taki, np. Szaja Kempner, żyd, należy do warszawskiego „Towarzystwa literatów i dziennikarzy polskich”.

„Kurjer Zagłębia” projektuje zupełnie słusznie, aby i sprawy etyczne zostały odpowiednio uwzględnione na zjeździe.

„Zjazd powinien zwrócić uwagę na uprawianie przez niektóre ciemne pisma w Warszawie i na prowincji t. zw. „bandytyzmu dziennikarskiego”, który polega na braniu pieniędzy, czyli łapówek za artykuły oraz na wymuszaniu okupu pod groźbą „zabrania w gazecie”.

Ow upadający naszą prasę „bandytyzm dziennikarski”, który wprowadzili u nas na wzór zagranicy zżdzieli redaktorzy, powinien być wyraźnie na zjeździe omówiony i napiętnowany, a bandyci dziennikarscy winni być potraktowani jako najwięksi szubrawcy i wyrzutki społeczeństwa”.



Zmieni się wnet...

Runie niedługo uludy gmach:

Zmieni się wnet

Co zbudowane na krwi i łzach;

Co słało dotąd i śmierć i strach —

Zmieni się wnet.

Wiedza ukaże nam prawdy szczyt —

I na tle mroków zajaśni świt.

Prawda zastąpi i szych i kłam:

Zmieni się wnet.

Gdzie było pełno błota i plam.

Nauka sztandar rozwinie tam:

Zmieni się wnet.

Wiedza ukaże nam prawdy szczyt —

I na tle mroków zajaśni świt!

Wyrwie się ludzkość z za czarnych krat,

Zmieni się wnet.

To, co pętało przez setki lat,

W okowach fałszu cały ten świat,

Zmieni się wnet.

Wiedza ukaże nam prawdy szczyt —

I na tle mroków zajaśni świt!

Godłem się stanie nauki znak,

Zmieni się wnet.

Rozwinie wiedza skrzydła jak ptak,

I wieść nas będzie na prawdy szlak,

Zmieni się wnet.

Wiedza ukaże nam prawdy szczyt —

I na tle mroków zajaśni świt!

Dźwięczy potężnie pobudki głos,

Zmieni się wnet.

Stanie gmach szkolny, gdzie gorzał stos,

Wiedza ludzkości zgotuje los,

Zmieni się wnet.

Wiedza ukaże nam prawdy szczyt —

I na tle mroków zajaśni świt!

R. Schaefer.



Z LITWY.

Korespondent „Dnia” z Mińska Litewskiego pisze:

„Jak wiadomo żydzi litewscy za ludniący bardzo licznie miasta i miasteczka zawładnęli handlem, który do niedawna wyłącznie w ich rękach pozostawał. Od lat 5—10 a więc przed wszelkimi t. zw. „bojkotami” zaczęły powstawać sklepy chrześcijańskie które lubo niezaspakajają naszych potrzeb niemniej jednak uświadamiają ogół do popierania swoich.

Choć ruch w rzezonym kierunku jest jeszcze bardzo mały, żydzi jednak

zaniepokojeni nim a zwłaszcza wystąpieniem „Gazety Codziennej wileńskiej”, która w tej sprawie ogłosiła ankietę.

Zacząto tę szczególną ankietę od dwóch najwybitniejszych i najbardziej przez całe polskie społeczeństwo na Litwie znanych i poważanych osób a mianowicie od J. E. Administratora dyecezy wileńskiej ks. K. Michalkiewicza, oraz od prezydenta Wilna p. M. Węśławskiego.

Jego Ekscelencja miał powiedzieć: „...Ja osobiście, nie nie mogę mieć przeciwko temu, żeby „swoją kupował u swego” i to, moim zdaniem jest najzupełniej naturalnym. Jako katolik, zawsze przedziej zajdę do katolika, aniżeli do kogoś innego i to jest zupełnie naturalne. Tak robi zresztą każdy. Ale stwarzać z tego narodową waśń, nienawiść... kategorię jestem temu przeciwny. I z tej racji, jestem nie tylko przeciwko wszelkiemu bojkotowi, ale jako przedstawiciel Kościoła rzym. katol. protestuję przeciwko wszelkim zakusom wytwarzania waśni. Tym, którzy głoszą obowiązek kupować towary tylko u polaków (co może być jedynie sprawą sumienia każdego z nas), poradziłbym przypomnieć sobie przypowieść o samarytaninie, na pytanie „kto jest twoim bliźnim”... nie rozumiem, jak mogą nazywać się kapłanami ci, którzy propagują waśń i nienawiść. Proszę podkreślić, że jestem stanowczo przeciwko wszystkiemu temu. I tego samego zdania jest Kościół, któremu służę”.

„Stanowczo nie widzę żadnej konieczności, bojkotu handlu żydowskiego — miał powiedzieć prezydent Węśławski. „Oprócz szkody, taki bojkot nic nie przyniesie. Zresztą na szczęście (?), bojkot ten w Wilnie nie jest urzeczywistniany. Niema tu dlań gruntu. Z punktu widzenia ekonomicznego znajduję, że konkurencja w handlu przynosi tylko temu ostatniemu korzyść. Ale w żadnym razie konkurencja ta nie może być opartą na zasadach bojkotowych. Rozumiem konkurencję w sensie obniżania cen i podnoszenia gatunku towaru. Bojkot wogóle, a zwłaszcza handlu, moim zdaniem w żadnym razie nie jest dopuszczalny i z punktu widzenia moralnego”.

Ogłoszenie wyw. adów u J. E. ks. Michalkiewicza i p. Węśławskiego, niewątpliwie zaniepokoi silnie nasze społeczeństwo; wielu nie wierzy wprost, aby istotnie takie zdania były wygłoszone; inni uważają to za nieporozumienie, lub za niewłaściwą relację słów obu tych wybitnych działaczy. Byłoby bardzo do życzenia, gdyby ukazało się jakieś miarodajne wyjaśnienie więcej zasługujące na zaufanie, aniżeli sprawozdania tutejszych pism żydowskich...



KRONIKA MIEJSCOWA.

Powszechne nauczanie w naszym mieście.

Naczelnik Łódzkiej Dyrekcji naukowej zwrócił się z prośbą do burmistrza naszego miasta o zwołanie jeszcze jednego zebrania członków komisji szkolnej w sprawie zaprowadzenia powszechnego nauczania.

Konieczność zebrania motywuje p. Bielajew potrzebą poczynienia niektórych zmian w uchwale zapadłej na ostatnim zebraniu, jak np. okres 10-letni w którym to czasie najpóźniej ma być otwarta potrzebna ilość szkół dla wszystkich dzieci, winien kończyć się rokiem 1922-m, a nie 1923, jak to uchwalono.

Dalej, ponieważ komplety szkolne mogą składać się 255 dzieci, a nie 250, jak informował obecny na zebraniu inspektor szkół elementarnych okręgu częstochowskiego, można więc będzie ilość potrzebnych kompletów zmniejszyć o jeden. Oraz jeszcze parę innych zmian wynikłych przy obliczeniu środków materialnych.

Zebranie powyższe odbędzie się w najbliższym czasie i obecnym ma

być na takowem sam p. Bielajew. Nie wątpimy iż na zebranie to tak ważne dla naszego miasta stawia się wszyscy zaproszeni.

Poświęcenie sklepu Stow. Spożyw. „Społem”.

W niedzielę, 26 b. m. o godzinie 9 rano w kościele św. Mateusza na Starem Mieście odprawiona została Msza św. za pomyślny rozwój T-wa, zaś o godzinie 7 wieczorem w obecności Zarządu, licznie zebranych członków T-wa, przedstawicieli Kuchni Współdzielczej z p. Jakubowskim na czele, oraz świeżo zorganizowanego chóru kościoła św. Mateusza, otwartą została 12-ta filja w domu p. Pawłowskiego przy ul. Konstanyńowskiej.

Aktu poświęcenia sklepu dokonał ks. proboszcz Swinarski. Wyraziwszy uznanie dla Zarządu za religijne z pieśnią na ustach rozpoczęcie dzieła, ks. proboszcz Swinarski nawoływał do oszczędności, podając jako wzór finansową gospodarkę Francuzów i Belgijczyków, prosząc panie gospodynie domów o zajęcie się tą sprawą i wpojenie w dzieci tej, wielkie znaczenie mającej dla nas idei.

Ciepło przemówił do zebranych osób członek Zarządu p. Gajzler. Zapoznawszy obecnych z potrzebami świeżo poświęconej filji, polecił ją opiece tamtejszych członków. I o „milusińskich” Zarząd nie zapomni darząc ich cukierkami. W miłym nastroju, obecni rozeszli się po skończonej uroczystości.

Zebranie strajkujących robotników Tow. Akc. Krusche i Ender.

W sobotę d. 26 b. m. o godzinie 3 po poł. robotnicy Tow. Akc. Krusche—Ender zebraли się w gmachu fabrycznym w celu wybrania delegatów, którzyby porozumieli się z firmą co do warunków pracy. Delegatów wybrano po kilku z każdego oddziału w liczbie 30. Delegacja natychmiast zwróciła się do przedstawiciela firmy p. Dr. A. Kruschego, obstawając przy swoich żądaniach od 30 — 45% podwyżki, na co dostali odpowiedź odmowną. Strajk trwa w dalszym ciągu.

Z muzeum Pabjan. T-wa Nauk.

Zbiory muzeum w bieżącym tygodniu znów się powiększyły. Mianowicie, pracownia wypychania p. Lastowskiego w Warszawie nadesłała: 3 węże afrykańskie, kolibra z gniazdem, czaplę-bączka, oraz małpeczkę brazylijską—nistiti, które to zwierzęta były w swoim czasie posłane p. L. do spreparowania. Poza tem p. J. ofiarował gniazda zięby, makolągwy i pokrzewki; fp. J. Osikowski—jajo pawie

Konferencja kantorów.

Pastor Rudolf Szmidt w Pabjanicach uzyskał pozwolenie ministra spraw wewnętrznych na zwołanie konferencji kantorów pabjanickiej ewangelicko- augsburskiej parafji.

Licytacja na brukowanie ulic

W magistracie tutejszym w ubiegłym poniedziałek odbyła się licytacja na wybrukowanie do końca ul. Nowopolnej (na Starem Mieście) i przebrukowanie ulic Zamkowej, Nowej, Długiej, Ś-go Rocha, Saskiej i Ś-to Jańskiej—od sumy 13391 rb. 41 kop. Zebrało się około 50 osób miejscowych i zamiejscowych, lecz po rozpoczęciu licytacji deklaracje piśmienné złożyło tylko 3 osoby pp. Berék Dziubaltowski, Perec Zilberstein i Lejzer Tenenbaum. Po otworzeniu kopert okazało się, iż najniższą sumę zadeklarował pan. Perec Zilberstein a mianowicie 13875 rb., on więc utrzymał się przy licytacji.

Dowiadujemy się w ostatniej chwili że pomimo odbytej licytacji na zabrukowanie powyższych ulic, nie można jeszcze oczekiwać szybkiego rozpoczęcia robót, gdyż sprawa ta jeszcze raz musi być przesłana do zatwierdzenia przez gubernatora.

Z teatru „Luna”.

Kinematograf „Luna” jest obecnie nieczynny z powodu gruntownego odnawiania lokalu. Przerwa trwać będzie 2 tygodnie.

Śmiertelny postrzał.

W d. 26 b. m. o godz. 5 popołudniu niejaka Stanisława Kozłowska panna 19 lat, przybyła z Łodzi do swoich krewnych pp. W., zamieszkających na Starym Rynku, postrzeliła się w prawą skroń z rewolweru. Śmiertelnie raną przewieziono do szpitala miejskiego, gdzie, nie odzyskawszy przytomności, zmarła w d. 28 b. m. o godz. 1-ej popołudniu.

Echa napadu.

Dzikowski Władysław ofiara napadu bandyckiego, żyje do tej pory i stan zdrowia jego zadawalniający zupełnie.

Różne nowiny.

Uroczystość jubileuszowa.

J. E. biskup diecezji kujawsko-kaliskiej, ks. Stanisław Kazimierz Zdzitowiecki ogłosił wezwanie Pastorskie na uroczystość obchodu jubileuszowego 1600-iej rocznicy Edyktu Medyolańskiego oraz poświęcenia Stacji Drogi Krzyżowej na Jasnej Górze w Częstochowie.

W wezwaniu tem J. E. zaznacza, że uroczysty obchód jubileuszu Edyktu Medyolańskiego zogniskuje się u nas w kraju na Jasnej Górze i połączony będzie z poświęceniem wspaniałych Stacji Męki Pańskiej.

Uroczystość ta odbędzie się na Jasnej Górze w niedzielę dnia 31-go sierpnia. Wezmą w niej udział zapewne wszyscy Pastarze biskupi nasi pod przewodnictwem J. E. nowego Arcypasterza ks. Aleksandra Kakowskiego, arcybiskupa metropolity warszawskiego.

J. E. ks. biskup Zdzitowiecki wyraża nadzieję, że w dniu tym wszyscy, którym tylko czas i obowiązki zezwola, jak jeden mąż znajdą się u stóp Jasnej Góry.

Goście na Jasnej Górze.

W ubiegły czwartek do Częstochowy od strony Herbów przybyło pięć samojazdów i zatrzymało się przed klasztorem jasnogórskim.

Jak się okazało, przyjechał następca tronu niemieckiego z małżonką oraz trzech dygnitarzy z żonami.

Całe to towarzystwo udało się na Jasną Górę, celem jej zwiedzenia. Po świątyni, skarbcu i klasztorze oprowadzał gości paulin o Alfons.

Po zwiedzeniu Jasnej Góry goście udali się do kramów, w których kupili sporo pocztówek i albumów, następnie podążyli do cukierni Jackowskiego i jedli tam podwieczorek.

O g. 6 w. niemiecki następca tronu z całym towarzystwem odjechał w kierunku Herbów.

W klasztorze pozostawił pewną kwotę na jałmużnę dla żebraków.

Wystawa w Piotrkowie.

Zainicywowana przez piotrkowskie Towarzystwo rolnicze Wystawa rolnicza w Piotrkowie wzbudziła niezwykle zainteresowanie wśród ziemian z bliższych i dalszych okolic, którzy nadesłali liczne oferty o miejsca na placu wylawowym.

Wystawa ta obejmuje działy: rolniczy, ogrodniczo-pszczelarski, maszyn i narzędzi rolniczych, rzemiosł i przemysłu ludowego, przemysłu związanego z rolnictwem, rybołówstwa, leśnictwa, myślistwa i organizacji rolnej.

Otwarcie Wystawy, która trwać będzie tylko 3 dni, nastąpi nieodwołalnie 15 sierpnia r. b.

Obecnie na terenie Wystawy na placu jarmarcznym przy Alei Aleksan-

dryjskiej wre gorączkowa praca nad budową kiosków i pawilonów oraz przeróbką stajen wyścigowych na obory wystawowe.

Komitet Wystawy, złożony przez ważnie z członków Towarzystwa wyścigów konnych, jest w kłopotach, że nie będzie w stanie rozmieścić na obszernym placu jarmarcznym licznie zgłaszających się wystawców. Na Wystawie tej znajdują się również ekspozycje ziemian, przeznaczone na Wystawę kijowską, a wstrzymane wskutek zaszytych na tej wystawie pewnych ograniczeń. Jednym słowem Wystawa w Piotrkowie zapowiada powodzenie.

Zjazd w Piotrkowie.

Zjazd przedstawicieli towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych, działających w gub. piotrkowskiej, odbędzie się w d. 22-im września r. b. w Piotrkowie; pozwolenie na zjazd już otrzymano.

Z gazowni łódzkiej.

O układach robotników gazowni z dyrekcją, podajemy szczegóły następujące:

Dnia 8 lipca r. b. 44 latarników gazowni wystawiło żądania podwyżki płacy.

Otrzymywali oni dotychczas 1 rb. dziennie i 30 hektolitrow (90 pudów) koksu rocznie.

W czwartek o godz. 12 w południe przybył do gazowni policmajster i inni przedstawiciele władzy. Dyrekcja oznajmiła robotnikom uchwałę konsorcjum, dającą robotnikom podwyżkę od 5 do 10 proc. Na tej zasadzie np. robotnicy, którzy otrzymywali 1 rub. 20 kop. dziennie, obecnie 1 rubel 32 kop. Najwyższa płaca robocza, stanowiąca dotychczas 1 rub. 80 kopiejek dziennie, obecnie stanowić będzie 1 rb. 92 kop.; latarnicy którzy otrzymywali 1 rb. dziennie, obecnie pobierać będą 1 rb. 5 kop. Gratyfikacja roczna (1—2 tygodniowa płaca) pozostaje nadal.

Nadmienić należy, że gazownia utrzymuje szkołę dla dzieci robotniczych; prócz tego zaś robotnicy, żony ich i dzieci, rodzice oraz nieletni bracia i siostry otrzymują bezpłatną pomoc lekarską.

Nowa norma płacy wchodzi w życie od 1 sierpnia. Robotnicy gazowni przyjęli podwyżkę z zadowoleniem, zatarg więc o płacę został tam już załatwiony ostatecznie.

Szkarlatyna.

W Konstancynie w kilku domach grasuje śród dzieci szkarlatyna. Aby zapobiedz szerzeniu się zarazy, władze powiatowe delegowały do Konstancynowa doktora oraz feleczera.

Otrucie grzybami.

We wsi Szarlejka pod Częstochową kilkunastu mieszkańców otruło się grzybami.

Dotychczas zmarło 5 osób; inni są chorzy.

Zmniejszenie spożycia alkoholu.

Popyt na wódkę monopolową w okręgu częstochowskim akcyzy zmniejszył się znacznie.

Dawniej do Zagłębia Dąbrowskiego wysyłano 10 do 12 wagonów tygodniowo tego trunku, dziś zapotrzebowania wynoszą zaledwie 2—3 wagony.

P. Curie Skłodowska.

Wielka rodaczka nasza p. Curie-Skłodowska ostatecznie osiedliła się w Warszawie w końcu listopada r. b. i obejmie kierownictwo pracowni radiologicznej Tow. naukowego warszawskiego.

Rozkaz Najwyższy.

Najjaśniejszy Pan, wskutek raportu najpoddanego ministra oświaty, Najwyżej rozkazał raczył zaprzestać

przyjmowania żydówek, poczynszy od nadchodzącego 1913—14 roku szkolnego, do warszawskiego rządowego 3 gimnazjum żeńskiego.

Omal nie katastrofa.

Korespondent kaliski „Kurjera warszawskiego” donosi:

28 b. m. w nocy pod Opatówkiem pociąg, idący z Warszawy, dzięki sygnałowi, uniknął katastrofy. Szyny na torze były porozkręcane. Pociąg przybył do Kalisza z półgodzinnym opóźnieniem. Przyczyny uszkodzenia toru nie ustalono.

Wędrowka zegarka.

W roku ubiegłym redaktorowi „Tygodnika Ilustrowanego” p. Wolffowi skradziono złoty zegarek z dewizką, wartości kilkuset rubli. O kradzieży zawiądomiono wydział śledczy i zegarmistrzów, zegarek jednak nie znalazł się.

Przed kilku dniami zegarmistrz, p. Lilpop, od którego p. W. nabył skradziony mu następnie zegarek, zawiądomił telefonicznie p. W., iż rzeczony zegarek przyniesiono mu do oceny.

W sklepie p. W. spotkał gubernatora radomskiego p. Zasiadkę, który zdumiony zajęciem zakomunikował, iż zegarek kupił od pewnego żyda w Radomiu.

Celem wyjaśnienia sprawy, p. Zasiadka zabrał zegarek z powrotem do Radomia, obecnie zaś za pośrednictwem policji zwrócił go prawemu właścicielowi.

Rok blisko zegarek wędrował po różnych paserach — i tylko zbiegowi okoliczności p. W. zawdzięczać może, iż odzyskał swą zgubę.

Tragedja pewnej łabędzicy.

Cztery lata temu w Kaliszu — jak pisze prasa miejscowa — podarował ktoś miastu łabędzicę, która pływała sobie dotąd w parku miejskim, zyskując sympatję wszystkich mieszkańców.

Po niejakiem czasie łabędzica zażyła się ogniskiem domowym. Była tak smutna, że aż serce krajało się Kaliszanom.

Ojcowie miasta, ludzie o czułych sercach, uchwalili dopomódz nieszczęśliwej w strapieniach i zafundować jej... męża.

Pan łabędź miał kosztować 65 rb. że jednak miasto ma prawo mocą własną wydatkować nie więcej nad 50 rb. więc sprawa poszła do gubernacji.

Tu uznano kwestję zamążpójścia łabędzicy za tak poważną, że po roku medytacji wysłano ją do gen. gubernatora.

Po długim, długim czasie nadeszła odpowiedź, że łabędzica ma czekać na męża do samorządu.

Biedna łabędzica!

Jeszcze jedno stworzenie, które z niecierpliwością oczekuje decyzji Rady państwa

(Kurjer Włocławski).

Sprawa słowiańska.

W ostatnim numerze „Sławianin” umieścił list otwarty p. Pokrowskiego, w którym ten ostatni występuje z projektem załatwienia kwestji słowiańskiej.

„Królestwo Polskie — pisze autor — może odegrać poważną rolę dla podtrzymania równowagi europejskiej. Jeżeli w Europie nie będzie Królestwa Polskiego, to Austria prędzej czy później opanuje półwysep Bałkański, a Niemcy rozszerzą granice swoje do Wisły i Dniepru i pochtoną zupełnie Polaków, a z nimi wszystkich Słowian. Powie ktoś może, że nie mamy prawa przywrócić Królestwa Polskiego. Jeżeli jednak żądają od nas, żebyśmy nie przeszkadzali Austrii w utworzeniu samodzielnego państwa z dzikiej Albanji to i nam nikt zabronić nie może utworzenia z Polski rosyjskiej Królestwa Polskiego; wszak istniało ono dużo lat i ma wszelkie podstawy do przywrócenia go. Teraz — kończy autor — w ciężkiej dla niego chwili, Rosja poprze dzieło swoje”.

Półpaski do Królestwa Polskiego.

Krajowy związek zdrojowisk i uzdrowisk, po zasięgnięciu informacji w rosyjskim konsulacie we Lwowie, ogłasza następujące wyjaśnienie co do postępowania z t. zw. półpaskami.

Półpaski wydawane bywają na przeciąg 28 dni. W razie niemożności powrotu w granice państwa rosyjskiego w powyższym czasie, z powodu nieukończenia kuracji, należy przedłożyć rosyjskiemu konsulowi we Lwowie (ul. Andrzeja P. Łockiego 7) świadectwo lekarskie, potwierdzone przez urząd gminny i zarząd zdrojowy przy wyciśnięciu pieczęci urzędowej.

Wraz ze świadectwem należy przelać półpasek, a nadto: 1) tytułem taksy legalizacyjnej 3 rb., czyli 7 kor. 80 hal.; 2) na kopię świadectwa, która ma zostać w aktach konsulatu, 1 kor.; 3) należytość za wizę półpaska 5 kor. 70 hal.; 4) na porto pocztowe 45 hal. — razem 14 kor. 95 halerczy.

Jak wiadomo, za powrót w granice Królestwa Polskiego bez ważnego półpaska, wymierzana jest kara.

Zdrowotność fabryk.

Ministryum spraw wewnętrznych! po porozumieniu z ministryum handlu i przemysłu, rozesało gubernatorom przepisy traktujące o urządzeniu zdrowotnym przedsiębiorstw górniczych i fabrycznych.

Nadzór nad urządzeniem zdrowotnym przedsiębiorstw przemysłowych należeć ma do gubernjalnych urzędów do spraw górniczych i fabrycznych, jak również do urzędów miejskich i ziemskich.

Nadzór urzeczywistnia się za pomocą postanowień obowiązujących, które wydają urzędy miejskie i ziemskie i urzędy do spraw fabrycznych i górniczych.

O nieszczęśliwych wypadkach.

Wskutek ankiety rady zjazdów przedstawicieli przemysłu i handlu, łódzki komitet giełdowy zajęty jest zbieraniem danych co do nieszczęśliwych wypadków wśród pracowników zakładów przemysłowych. Zebrane dane będą przedstawione przez radę zjazdów centralnemu komitetowi ubezpieczeń robotników.

Nowy projekt.

Wobec tego, że władze administracyjne odmówiły pozwolenia na zebranie masowe wszystkich robotników strajkujących lub pozbawionych pracy, wśród robotników oddzielnych fabryk, powstał projekt, by robotnicy za pozwoleniem władzy odbyli zebranie cząstkowe, przedyskutowali sprawę strajku, wysokość żądanych lonów i warunków przystąpienia do pracy i powierzyli mandaty pełnomocnikom, wybranym w stosunku 1 na 100 robotników.

Na zebraniu znowu tych pełnomocników, których liczba ogólna nie przekroczy kilkuset, powzięto by ogólnie, obowiązujące wszystkich robotników uchwały. Ponieważ w większości fabryk wybrano już pełnomocników do kas chorych, możnaby rzecz uprościć przez powierzenie mandatów tym samym pełnomocnikom, którzy cieszą się już zaufaniem robotników.

Prawo o dzieciach nieślubnych

W „Warsz Dniwniku” ogłoszono Najwyżej zatwierdzony tekst, uchwalonego przez Dumę i Radę państwa prawa o polepszeniu losu dzieci nieślubnych, urodzonych w Królestwie.

Tekst nowego prawa składa się z 13 artykułów. Jak w swoim czasie pisaliśmy, nowe prawo pozwala na poszukiwanie ojcostwa i ujmuje w formy prawne stosunek ojców do dzieci nieślubnych.

Synod zadecydował, że dzieci nieślubne winny być wpisywane do ksiąg ludności z nazwiska matki, bez zaznaczenia nieślubnego urodzenia.

Godzina—45 minut.

Taką innowację ma zamiar wprowadzić ministerjum oświaty i w tym celu ma wydać okólnikowe polecenie skrócenia godziny lekcji w szkołach średnich do 45 minut, aby pomiędzy wykładami uczniowie mieli po kwadransie czasu na odpoczynek. Sprawę tę popiera na razie kurator petersburskiego okręgu naukowego na wniosek szeregu pedagogów, którzy uznają, że młodzież ma obecnie za mało czasu na odpoczynek dla myśli pomiędzy różnorodnymi wykładami.

Nowe banknoty.

Minister skarbu złożył Radzie ministrów wniosek zastąpienia obecnych banknotów 500 rublowych nowymi.

Zamiana uzasadniona jest tem, że „ciągły rozwój sztuk graficznych, a szczególnie fototechniki, wywołuje coraz to nowe sposoby podrobienia banknotów i wymaga wobec tego częstszej zamiany banknotów z zastosowaniem najnowszych udoskonaleń, zabezpieczających je od podrobienia“.

Minister skarbu proponuje złożyć nowy wzór banknotów 500 rublowych do uznania Cesarza.

Muzeum pijaństwa.

Na odbywającej się obecnie w Petersburgu wystawie higienicznej, wybitne miejsce zajmuje oddział walki z alkoholizmem. W oddziale tym znajduje się t. zw. popularnie „pijane muzeum“, zawierające wiele ciekawych okazów.

Imponuje w muzeum baterja wyrobów monopolowych, z tablicą statystyczną liczby butelek, wypitych w ciągu 1910 roku, mianowicie: butelek éwierc wiadrowych — 62 miliony, butelek t. zw. całych — 50 milionów, półbutelek — 137 milionów, setek — prawie miliard, małych t. zw. „mierzawczyków“ — 183 miliony. Pow szechną uwagę zwraca długi szereg „dziedzicznych honorowych“ alkoholi ków.

Bardzo ciekawe są wystawione przez doktora Schorra preparaty serca, wątroby i innych organów alkoholi ka. Ale najwyższe zaciekawienie zdobył sobie nieznanym ubogi stolarz. Pił on nałogowo i to niezwykłą wódkę, lecz politurę i lakier spirytusowy. Naturalnie organizm wchłaniał spirytus, a żywica, wchodząca w skład lakieru, zostawała w żołądku; wreszcie utworzył się z niej kamień wielkości dużej pięści. Chirurg wydobyl go za

pomocą noża operacyjnego, a co się stało z właścicielem kamienia — nie wiadomo.

Z Chelmszczyzny.

Na odbytem niedawno walnem zebraniu członków chelmskiego bractwa prawosławnego uchwalono wysłać do rządu prośbę o niezwłocznem zaprow adzeniu we wszystkich miejscowościach przyszej guberni Chelmskiej, w urzędach gminnych i instytucjach powiatowych rządowych, wyłącznego używania języka rosyjskiego i wogóle rozciągnięcia na gub. Chelmską przepisów o używaniu i stosowaniu języka rosyjskiego, obowiązujących na Litwie i Rusi. Dalej uchwalono wprowadzić na Chelmszczyźnie obchodzenie święta Cyryla i Metodego, obowiązkowe zamknięcie sklepów i handlow w dni niedzielne i święta prawosławne i wreszcie poczynić szereg zmian w kalendarzu zwyczajowym ludności.

Przy pomniku Mickiewicza w Poznaniu.

W ubiegłą niedzielę zebrała się grupa Polaków około pomnika Mickiewicza, aby złożyć hold pamięci poety. Silny oddział policji wystąpił, żądając niezwłocznego rozzejścia się. Wobec protestu kilku osób, stojących przy pomniku, aresztowano je, ogółem w liczbie 10.

Policjant posterunkowy polecił pewnemu młodzieńcowi, który złożył chciał wieniec na pomniku Mickiewicza, ażeby mu oddał wieniec. Gdy młodzieńiec wzbraniał się, aresztowano go i odprowadzono do biura policyjnego, gdzie zmuszono go do odcięcia szarf od wienca. W tym czasie zaczął się dokoła pomnika Mickiewicza gromadzić tłum. Policja rozprędziła go dobytymi szablastami, przyczem aresztowano około 10 osób. Dzienniki niemieckie podają opis zajścia tego w barwach jak zwykle przesadzonych, mówiąc o rewolucji w Poznaniu.

Ludność Europy.

Według ostatniego spisu było w Europie 433,900,000 ludzi.

Anglja liczyła 45 milionów, Austro-Węgry 51, Belgja 7, Bułgarja przed wojną 4, Danja 2, Francja 39, Grecja przed wojną 2, Hiszpanja 19, Holandja 4, Rosja 117, Rumunja 7, Serbja przed wojną 2, Szwajcarja 3, Szwecja 4, Turcja europejska przed wojną 5, Włochy 34.

Analfabetyzm w Europie.

Statystyk szwedzki Sundberg, ze stawił dane, dotyczące stanu szkolnictwa w krajach europejskich. Najmniej analfabetów posiada Rzesza niemiecka, najwięcej Rumunja. Tabela statystyczna przedstawia się jak następuje: Szwecja i Szwajcarja 0,1 proc., Danja 0,2 proc., Anglja 1,0 proc., Francja 2,0 proc., Holandja 2,1 proc., Finlandja 4,9 proc., Belgja 10,3 proc., Austro-Węgry 25,7 proc., Grecja 30 proc., Włochy 31,3 proc., Bułgarja 53 proc., Rosja i Serbja 62 proc., Portugalia 70 proc., Rumunja 73 proc.

Ogólna suma wydatków ponoszona na szkolnictwo ludowe, wynosi w całej Europie 840 mil. rubli. Z tego wypada na Rzeszę niemiecką $\frac{1}{3}$, na Anglję $\frac{1}{4}$, na Francję $\frac{1}{8}$, na Austro-Węgry $\frac{1}{10}$, i na Rosję $\frac{1}{30}$.

30 milionów!...

Namiestnik Galicji dr Korytowski, będąc w Wiedniu na audjencji u prezesa gabinetu hr. Stürgkha, oznaczył na podstawie informacji urzędowych szkody, wyrządzone w Galicji przez wylewy i burze, na kwotę 30 milionów koron. Nie ulega wątpliwości, że suma ta nie jest ścisłą. Ale raczej w tym kierunku, iż obliczenie jest zbyt optymistyczne. To jest w każdym razie pewne, iż całe olbrzymie polaci kraju są zupełnie zrujnowane i że skutki tegorocznej klęski dadzą się odczuć jeszcze i w roku następnym.

Najwięcej ucierpiał powiat środkowej Galicji: przemyski, dobroński i mościcki. Także na Podhalu, w Samborskiem i Sanockiem szkody olbrzymie. Coraz jednak nowe nadchodzą wieści, coraz więcej szczegółów, a wszystkie bardzo smutne, wprost tragiczne.

Telegramy.**Zawieszenie konstytucji w Czechach.**

Wiedeń. Cesarz Franciszek Jozef zawiesił konstytucję w Czechach. Sejm czeski rozwiązany. Mianowano komisję rządową, złożoną z 5 Czechów i 3 Niemców. Przewodniczącym komisji jest konserwatysta Sroenborn.

Żądania Austrji.

Wiedeń. Posłowie austro-węgierscy w Białogrodzie i Atenach

przedstawili dziś rządowi serbskiemu i greckiemu stanowcze żądania, aby niezwłocznie powstrzymano dalsze kroki wojenne, gdyż Austro-Węgry nie mogą pozwolić na dalsze upokarzanie Bułgarji. Włochy i Rumunja popierają wystąpienie dyplomacji austrjackiej.

Mandat Rosji.

Londyn. „Daily Express“ donosi ze źródeł najwiarogodniejszych, że Francja i Anglja, oraz państwa, należące do trójprzymierza, wysłały do Petersburga notę, upoważniającą Rosję do zajęcia Armenji, w razie gdyby Turcja nie spełniła postulatów mocarstw.

Oblężenie Sofji.

Bukareszt. Wobec tego, że wszystkie drogi do Sofji zostały odcięte, zarówno armji bułgarskiej, jak ludności stolicy grozi klęska głodowa. Bułgarja zwróciła się do Rumunji, aby ta otworzyła dla komunikacji drogę Sofja — Warna.

Wstrzymanie kroków wojennych.

Konstantynopol. Rada ministrów tureckich zajmowała się sprawą zaniechania dalszej akcji wojennej. Wynik obrad niewiadomy.

Konstantynopol. — Główny sztab turecki wydał polecenie, aby poszczególne oddziały wojsk nie przekraczały granic starej Bułgarji. Dywizja lekkiej konnicy Ibrahima baszy, znajdująca się na terytorjum starej Bułgarji, rozpoczęła odwrót do Tracji.

Wiedeń. Z Sofji donoszą: Armja turecka opuściła terytorjum bułgarskie i cofnęła się napowrót do Tracji.

Konstantynopol. — Została przywrócona komunikacja kolejowa pomiędzy Konstantynopolem i Adrjanopolem. Wyruszył z Adrjanopola pociąg nadzwyczajny, w którym jedzie minister sprawiedliwości Ibrahim pasza i przyboczny generał sułtana, wioząc miastu pozdrowienie sułtańskie.

Konstantynopol. Szaik ul Islam otrzymał od Enwer beja telegram, donoszący, że sławny meczet sułtana Selima w Adrjanopolu, został ponownie poświęcony, a miejsce krzyża zajął półksiężyc.

Odpowiedzi Redakcji.

Autorom „Sielanka“, „Bigos literacki“, i „Uśmiech“. Tych utworów drukować nie będziemy.

O G Ł O S Z E N I A.

Przy zakupie towarów czy to w Pabjanicach czy w Łodzi prosimy powoływać się na ogłoszenia umieszczane w „Gazecie Pabjanickiej“.

DO SPRZEDANIA z wolnej ręki natychmiast, lub do WYNAJĘCIA od 1-go pa:
:: żdziernika r. b. (ewent. wcześniej). ::

**Przedsiębiorstwo Pabjanickiej
Przędzalni Wełny Zgrzebnej
i Wigoniowej F. Lühne'go,**

składające się z 2-ch kompletów maszyn przędzalniczych, 1-ej lokomobili pary ogrzewanej o 120HP, obecnie w pełnym ruchu, wraz z placem i budynkami.

Bliższych wiadomości udziela:
Pabjanickie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu.

Dr. med. Z. GOLC

SPECJALNOŚĆ: CHOROBY SKÓRNE,
:: WENERYCZNE i MOCZOPŁCIOWE. ::
GODZINY PRZYJĘĆ: od 9—12 $\frac{1}{2}$ i od 4 $\frac{1}{2}$ —7 $\frac{1}{2}$ w.
W Niedziele i Święta tylko od 9—12 $\frac{1}{2}$ przed poł.
Mieszka na ulicy Mikołajowskiej № 18 w Łodzi.
454-12-3

CHRZEŚCIJAŃSKA PRACOWNIA GORSETÓW

„STANISŁAWY“
Z dniem 1-go lipca została przeniesioną na ul. ZAMKOWĄ 17, dom Hansa (1-sze piętro).
Wyrabia gorsety paryskich fasonów. posiada duży wybór gotowych, oraz uskutecznia wszelką przeróbkę.

Sklep do sprzedania Spozycwo - Dys-
Długa № 11. trybucyjny ulica
(171 2-2)

Zgubiono paszport wydany na imię An-
toniego Gibel. Ła-
skawy znalazca zechce odnieść do Magi-
stratu w Pabjanicach. (170-3-3)

4 lub 5 pokoi i kuchnia na 1-y m piętrze,
zaraz lub od 1-go
października do wynajęcia. Wiadomość w
zakładzie galanteryjnym R. Masińskiego,
Stary Rynek 10. (3-3-463)

DRUKARNIA**STANISŁAWA STEFANA**

PABJANICE, UL. ZAMKOWA 11.

PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES
DRUKARSTWA WCHODZĄCE, CENY NAJNIŻSZE**Sodowa woda Kunerta najlepsza!!**

00-20-12